

Policja zaatakowała uroczystości pierwszomajowe

3 maja 2025

Uroczyste obchody Święta Pracy, zorganizowane przez Stowarzyszenie Historia Czerwona, w tym roku nie przebiegało w spokoju. Część legalnych demonstrantów stała się obiektem policyjnej agresji.



Obchody, na pl. De Gaulle'a rozpoczęły się o godzinie 11:00 odśpiewaniem „Międzynarodówki”. Następnie ostre przemówienie wygłosił przewodniczący Stowarzyszenia Historia Czerwona, Piotr Ciszewski. Nawiązywał do głównego hasła demonstracji: „Pracy i chleba, chleba i pokoju!”. Wskazywał na zło, jakie niesie ze sobą każda wojna dla społeczeństw i ludzi pracy najemnej. Przekonywał, że zyski na wojennych konfliktach płyną do kieszeni kapitalistów, dla których nieważna jest liczba ofiar, liczą się tylko ich zyski.

Po Piotrze Ciszewskim przemawiała Beata Karoń (Komunistyczna Partia Polski), Zbigniew Kaźmierczak z ramienia Polskiego Ruchu Lewicowego, Włodzimierz Postępowski (PPR), Florian Nowicki, Emilia i Gabriela, reprezentujące Historię Czerwoną. Przemówienia wygłaszano na miejscu rozpoczęcia pochodu i na

kolejnych etapach w trakcie przemarszu.

Podczas trwania legalnego zgromadzenia, miała miejsce brutalna interwencja policji, skierowania przeciwko niektórym demonstrantom. Tak opisuje to sam organizator: „W roku bieżącym policja od początku była nastawiona na utrudnienie warszawskiej demonstracji antykapitalistycznej lewicy współorganizowanej przez Historię Czerwoną. Zachowanie funkcjonariuszy odpowiedzialnych za obstawianie zgromadzenia było prowokacyjne. W momencie, gdy demonstranci się zbierali wybuchła pierwsza sprzeczka z policją. Funkcjonariusze fałszywie twierdzili, że organizator zgromadzenia zgłosił, że powinni usunąć z niego człowieka ze sztandarem upamiętniającym zwycięstwo nad nazistowskim totalitaryzmem. Podczas przemarszu ul. Nowy Świat doszło do kolejnego spięcia między funkcjonariuszami a osobami skandującymi »Raz, dwa, trzy, cztery, precz z tym rządem do cholery!«. Według policji »nie można skandować brzydkich wyrazów«”.

□

„Następna prowokacja nastąpiła po przejściu na ul. Świętokrzyską. Policjanci zaczęli wyrywać demonstrantowi sztandar zwycięstwa, nie podając powodu interwencji. Doszło do przepychanki z grupą demonstrantów, którzy nie chcieli dopuścić do kradzieży sztandaru przez policję. O tym, że prowokacja była planowana, świadczy pojawienie się na miejscu policyjnych negocjatorek. Wcześniej obserwowały one demonstrację, nie zakładając policyjnych kamizelek. Jest to pierwszy przypadek pojawienia się policyjnych negocjatorów na demonstracji pierwszomajowej” – czytamy dalej w relacji. „Później policja zaczęła szarpać dziewczynę niosącą flagę Palestyny oraz proporczyk z sierpem i młotem. Dokonała brunatnej napaści na pokojowo demonstrującą kobietę. Dopiero interwencja organizatorów oraz obecność mediów sprawiły, że policjanci zdecydowali, że sporządzą protokół z zatrzymania proporczyka. Towarzyszyło temu skandowanie przez tłum hasła

„policja złodzieje!”. Przypomnieliśmy również funkcjonariuszom, że są ponownie odważni wobec kobiet, jak bijąc je w trakcie strajku kobiet. Po tych incydentach marsz dotarł do celu”.

„Stowarzyszenie Historia Czerwona złoży skargę na bezprawne działania policji, a także zawiadomienia do prokuratury w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy odpowiedzialnych za obstawianie zgromadzenia” – poinformował organizator marszu.

Tego samego dnia w Łodzi odbył się pochód ku czci 1 Maja zorganizowany przez OPZZ. Pod Sejmem w stolicy zebrała się inna grupa obchodząca Święto Pracy, której organizatorem był pewien były lewicowy działacz, obecnie odcinający się od symboli, tworzących historie ruchu lewicowego.

Autorstwo: MW

Zdjęcie: Historia Czerwona

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)